

# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/podziemie-antykomunisty/71301,Lomzynscy-urzednicy-w-zelaznym-uscisku-UB.html>



Funkcjonariusze Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Łomży, 1947 r. Fot. AIPN

ARTYKUŁ

## Łomżyńscy urzędnicy w żelaznym uścisku UB

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: JERZY AUTUCHIEWICZ 20.07.2020

Radość mieszkańców Łomży z zakończenia okupacji niemieckiej mieszała się ze strachem przed „wyzwolicielami”. Nie były to obawy formułowane na wyrost – wciąż żywa była pamięć o okupacji „za pierwszego Sowietą”.

Instalowanie się władz komunistycznych w Polsce było możliwe wyłącznie dzięki sowieckiej kurateli. Brak poparcia sprawiał, że Polska Partia Robotnicza była zmuszona budować swoje struktury od podstaw. Aby państwo mogło sprawnie działać należało przywrócić funkcjonowanie administracji. Do uruchomienia urzędów, szkół, placówek służby zdrowia niezbędne były wykwalifikowane kadry. Mimo poniesionych podczas wojny olbrzymich strat przez polskie elity – obydwaj okupanci, zarówno Niemcy, jak i Sowieci, stosowali wobec nich politykę celowej eksterminacji – zgłaszali się ludzie chętni do pracy zgodnie ze swoim wykształceniem i zawodem. Było to zrozumiałe pod każdym względem. Powrót do pracy umożliwiał zapewnienie podstawowych środków do życia w wyniszczonym wojną i okupacją mieście. Naturalną postawą było też włączenie się poprzez swoją pracę w odbudowę ojczyzny niezależnie od tego, kto sprawuje władzę. Dopiero po uwzględnieniu tych motywacji możemy mówić o istniejących także postawach koniunkturalnych umożliwiających błyskawiczny awans materialny, zawodowy czy społeczny.

PPR stała przed dylematem, czy pozwalać piastować urząd osobom kompetentnym, ale zajmującym nieprzyjazną postawę, czy też zastępować ich towarzyszami oddanymi sprawie, lecz pozbawionymi kwalifikacji i bez doświadczenia

## **Walka o administrację**

Dla komunistów priorytetowym zadaniem było obsadzanie, szczególnie kierowniczych stanowisk, swoimi ludźmi. Z racji szczupłych kadr było to zadanie niewykonalne. Palącym problemem PPR był nie tylko brak kadr, lecz przede wszystkim rekrutowanie się personelu kierowniczego w administracji państwowej i samorządowej ze środowisk jawnie wrogich lub co najmniej obojętnych wobec nowej władzy. PPR stała przed dylematem, czy pozwalać piastować urząd osobom kompetentnym, ale zajmującym nieprzyjazną postawę, czy też zastępować ich towarzyszami oddanymi sprawie, lecz pozbawionymi kwalifikacji i bez doświadczenia. W starciu pomiędzy oddaniem ideologicznym a kompetencjami niejednokrotnie zwyciężało to pierwsze.

Inicjatorem tych działań często była łomżyńska bezpieka, która wskazywała osoby negatywnie ustosunkowane do komunistycznej władzy, dostarczając jednocześnie dowodów ich wrogiej działalności.

## **Konspiracja w cieniu starostwa**

Brak poparcia sprawiał, że PPR była zmuszona budować swoje struktury od podstaw. Aby państwo mogło sprawnie działać należało przywrócić funkcjonowanie administracji. Do uruchomienia urzędów, szkół, placówek służby zdrowia niezbędne były wykwalifikowane kadry.

Tak było w przypadku starosty łomżyńskiego Edmunda Przybylskiego i wicestarosty Edwarda Lipskiego. W połowie sierpnia 1945 r. kierownik Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku mjr Tadeusz Piątkowski w piśmie do ministra płk. Stanisława Radkiewicza prosił, aby ten dał sankcję na areszt Lipskiego oraz interweniował w sprawie zwolnienia ze stanowiska Przybylskiego. Obydwu oskarżał o działanie na szkodę państwa oraz przede wszystkim zarzucał im, że są członkami AK, Lipskiego obciążał dodatkowo współpracą z niemieckim okupantem. Należący do Polskiej Partii Socjalistycznej Przybylski objął stanowisko starosty 11 czerwca 1945 r. po członku PPR Janie Gduli i natychmiast mianował Lipskiego wicestarostą, w którego mieszkaniu pod pretekstem imprez towarzyskich odbywały się konspiracyjne spotkania członków lokalnego podziemia niepodległościowego. Uczestniczył w nich m.in. ppor. rez. piech. Henryk Gromadzki ps. „Pal” – jeden z pierwszych organizatorów konspiracji w łomżyńskim obwodzie AK. Bezpieka wpadła na jego trop i była bliska schwytania Gromadzkiego. 14 lipca 1945 r. dokonała rewizji w jego mieszkaniu, lecz udało mu się szczęśliwie uciec. Od tej pory pod fałszywym nazwiskiem jako Józef Grzymała ukrywał się, a jedną z jego kryjówek było mieszkanie Lipskiego. Urząd Bezpieczeństwa dopadł „Pala” miesiąc później, 10 sierpnia, podczas próby zatrzymania Gromadzki podjął walkę i próbował uciec, lecz został śmiertelnie postrzelony.

## **„Wraże” kontakty i decyzje kadrowe starosty**

W oczach UB nie do zaakceptowania były również częste spotkania wicestarosty z biskupem łomżyńskim

Stanisławem Łukomskim znanym jako nieprzejednany krytyk komunistycznych władz. Przybylski razem z Lipskim mieli również obsadzać stanowiska wójtów i sołtysów „wrażymi elementami” bez jakichkolwiek konsultacji z UB. Przybylski pozbawił także stanowiska burmistrza Łomży, członka PPR, Mieczysława Krzywkowskiego, mianując na jego miejsce Floriana Gędzielewskiego, a na stanowisko wiceburmistrza przedwojennego oficera zawodowego Mieczysława Rawę. W ocenie UB obaj znani byli jako „reakcjoniści i zagorzali wrogowie obecnego ustroju”.

Wnioski kierownika WUBP w Białymstoku o usunięcie ze stanowisk urzędników, którzy jego zdaniem mieli destrukcyjnie wpływać na życie polityczne powiatu i obsadzać podległe im urzędy wrogami ludu, nie mogły pozostać bez odpowiedzi. Edmund Przybylski przestał pełnić urząd starosty łomżyńskiego 8 września 1945 r. Dramatyczne były losy Mieczysława Rawy, który powrócił do czynnej służby wojskowej, a następnie został aresztowany i skazany w pokazowym procesie grupy oficerów na karę śmierci, zamienioną następnie na 15 lat więzienia.

**COFNIJ SIĘ**